

Edward Bogusławski
Kontemplacje
na sopran i fortepian
słowa: Mieczysława Buczkówna

I

Oczy zamilkną w rozwiniętej ciszy
Palce są ślepe a dotyk się spieszy
Jej głośny zapach na ustach wysycha
Zwinięta w pąku jak piąstki embriona
W świetle szeleści przechylona w szarości
Niesymetryczna, okwita kwadratem
Zasypia szkliscie w purpurze rozety
Więc bosą dłonią po kolcach dochodzę

II

Przeźroczyście dotyka
Gdy jak niedosłyszając zatrzymani
Bezmowną frazą
Przymykają cierpliwie powieki
Czekamy
Z całej najsłabszej siły naciera
gęstniejąc przestronnie
Rośnie - rozlega się nikonąc
Płonie
Oddechy w trwodze,
Jak zaczerpnąć by nie uronić
Tak ulotnie przenikliwa,
Ściśle rozkwita
Okraża nas niesłyszalnie
Głośno rozkwitłym ,
Nie zadany pytaniem

III

Nie słysząc liścia
Pod nóżkami mszycy
Ni jak z pąka szczelnie przylegliwy
Płatek odchyła
Tak spieszo
złożyć koronę odpocząć
W grobowcu otwartej zalążni
odpocząć w owocu, trumnie pożywnej
Uciec w pancerza bezpiecznej łupinie ,

W sen nieprzespany
Ciemnego nasiona
Gdzie ziemia kwitła już
Lecz w takiej ciszy
Jakby ktoś widział
Z odległej planety